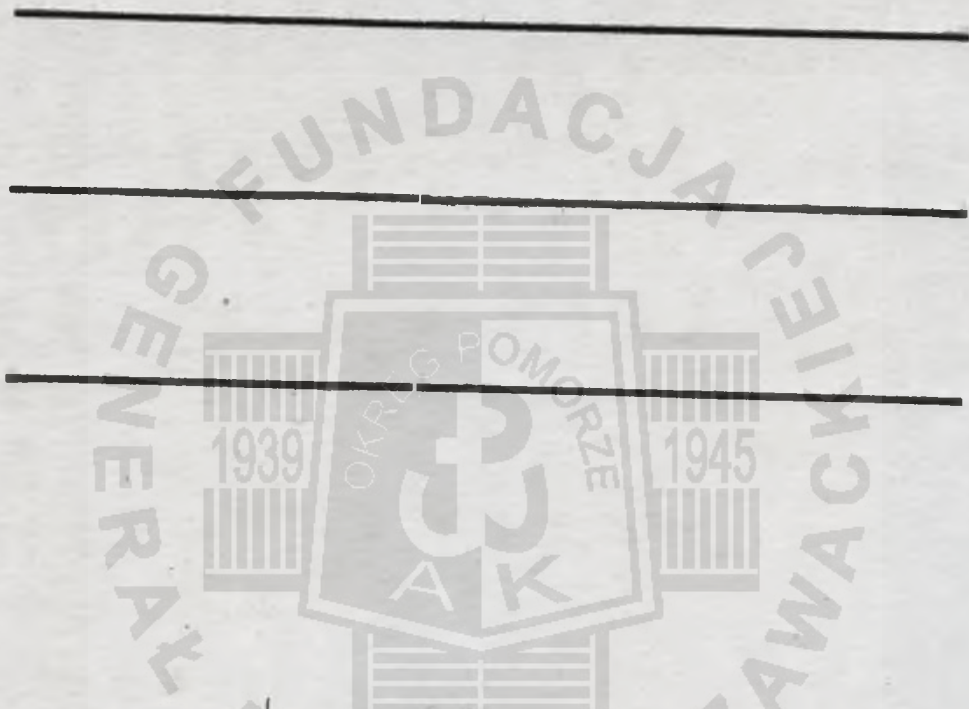


poprzedni nr 109

103
11



adres: - siostra
++ Gertruda Nelke
80-264 Gdańsk-Wrzeszcz

Włoszowice:
Kawata Kantorek
-257 Goleńsk - Wrzeszcz

Starogard Gd.
zaplecze part. AK
Nelka Jadwiga
zam. Śmiegocka
ps. „Jadwiga”
K: 109/109 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Melka Jadwiga
D: W: 109/109 Pom.
Starogard Gd. AK

- I/1. Relacja k. 4 s. 1-4
- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 2 s. 1-4
- I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne
- IV. Korespondencja
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie - dział ikonografii

I/1. Delaja - Melka Jadwiga:

1. Delaja Jadwigi Melka
Zam. Świepuchiej z VI 1975r. (data
wptycon) mpis, kop. - z Arch. E. Zawodziej k. 4 s. 1-4



Nelka
Jadwiga Nelke -
Śniegocka
ur. 1909 r.

O d p i s

ARCHEWUM
Elżbiety Zapachnej
poz. 109 Tom
data wpływu 14. 12.

Miałam 28 lat, gdy wybuchła wojna w 1939. - mieszkałam wówczas w
z rodzicami w Starzeczynie, w pow. tczewskim. W grudniu 39 r. Niem-
cy wywłaszczyli nas z gospodarstwa - zamieszkałam w Starogardzie
i znalazłam pracę u malarza, w biurze.

W 1941 r. przebywałam przez prawie rok wraz z moim bratem Franci-
szkiem u mej siostry Gertrudy Nelke w leśniczówce Błędno, pow Sta-
rogard, gdzie mąż siostry był leśniczym. Wówczas już poznałam
ukrywającego się u siostry Stefana Gussa - nauczyciela z zawodu
-założyciela komórki konspiracyjnej, pseudonim Dan. On uczył też
dzieci mojej siostry polskiego. W pobliskich lasach ukrywali się
równi co inni młodzi ludzie i przychodzili często na leśniczówkę
pożywić się, odpocząć.

Mniej więcej po roku policja niemiecka sprawdzała mój Arbeitsbuch,
a ponieważ uprzednio pracowałam w biurze, nakazała mi powrócić do
Starogardu. Wróciłam więc do Starogardu, gdzie przydzielono mi
pracę w biurze kart żywnościowych i odzieżowych. /Wirtschaftsamt/
W 42 r. w sierpniu, siostra i jej mąż zostali aresztowani przez
gestapo za pomaganie partyzantom ukrywającym się w pobliskich la-
sach /Bory Tucholskie /. Po śledztwie wywieziono ich oboje do
Stutthofu. Brat mój Franciszek ocalał - zdażył uciec do lasu,
w chwili gdy gestapo otoczyło leśniczówkę. Był on już wtedy zwią-
zany z partyzantką, z "Danem". Trójka dzieci siostry została sama
wzięłam więc nie wykorzystany urlop i pojechałam do Błędna, by za-
piekować się dziećmi siostry. W leśniczówce zastałam gestapowców,
pozwolili mi zostać i zaopiekować się dziećmi. Liczyli bowiem na
te, że w ten sposób łatwiej uda im się schwytać mego brata, a prz-
dx wszystkim Dana tj. Stefana Gussa. Stale dopytywali o brata me-

109 / Pan 2

go, o Dana i wyczekiwali na niego nocami.

Urlop trwał krótko i potem musiałam znów wrócić do Starogardu, do mojego biura "Wirtschaftsamt "u". Osieroconymi dziećmi gąjęła się rodzina.

Był rok 1943 - w tym czasie Niemcy masowo ewakuowali ludność cywil z większych miast bombardowanych przez lotnictwo alianckie. Do Starogardu przywieziono wiele rodzin z Hamburga. W biurze, w którym pracowałam, wydawano dla nich dowody osobiste oraz karty odzieżowe i żywnościowe. Mając dostęp do dowodów osobistych i kart zaopatrzeniowych, chciałam wykorzystać ten fakt, by pomóc partyzantom. W tym czasie bowiem gestapo urządzało częste obławy na ludzi z lasu, obławy przy współudziale specjalnych grup wojskowych - Sonderkommando. Partyzanci musieli więc często zmieniać miejsce pobytu, a nie mieli czym się legitymować, cierpieli też głód. Aby skontaktować się z Danem - komendantem pojechałam do rodziców, do Starzęcina. Musiałam uważać, gdyż po aresztowaniu braterstwa, jako podejrzana o kontakty z konspiracją, byłam pod obserwacją. Późną jesienią, w deszcz szłam przez las. Spotkałam się z Danem u rodziców i uzgodniłam z nim, że następnego dnia przybędzie do biura, w którym pracuję, po odbiór kart i dowodów osobistych.

Wracałam nocą do Starogardu, pieszo przez las. W lesie tym właśnie urządzili Niemcy obławę w celu schwytania Dana /na skutek zdrady, do nosu /. Dana szukało gestapo już od dawna, za ujęcie go była wyznaczona nagroda w wysokości 10 tysięcy marek. Informowały o tym plakaty - listy gończe porozlepiane po mieście Starogard, listy wraz ze zdjęciem Dana.

Idąc przez las nie wiedziałam oczywiście o tej obławie policji, nie spotkałam natomiast dziki i zlekłam się bardzo. By je odstraszyć, zaczęłam gwizdać i wtedy w moim kierunku posypały się kule. Zawoła

łam po niemiecku : nie strzelać, idzie kobieta, do pracy idę... Policjanci zatrzymali mnie, wylegitymowali, ale po chwili puścili, na szczęście - wróciłam więc do Starogardu. Na drugi dzień, z niepokojem czekałam w biurze na przyjście Dana. Bałam się, że pracujące ze mną Niemki mogą rozpoznać jego twarz jako tego, który jest poszukiwany przez gestapo, za tak wysoką nagrodą. Dan przyszedł, spokojny, pewny siebie, musiał nawet czekać dość długo, gdyż wiele czasu zajęło mi wstawienie kilkudziesięciu fikcyjnych kartotek, żeby zatrzeć ślady mojej roboty. Potem wręczyłam Danowi dla niego i jego towarzyszy fikcyjne dowody osobiste, które stwierdzały : przyjechał z Hamburga - wydałam mu też kilkadziesiąt /ponad 100 / kart żywnościowych i odzieżowych oraz tytoniowych. Wreszcie wyszedł, a ja odetchnęłam z ulgą, szczęśliwa, że wszystko się udało. Po pewnym czasie otrzymałam list, aby znów skontaktować się z Danem w lesie. Pojechałam do Sliwic, a potem rowerem w las, gdzie spotkałam i Dana i mojego brata Franciszka. Na spotkaniu omawialiśmy, w jaki sposób brata mej koleżanki przemycić do partyzantki, do lasu.

Tydzień później, w sobotę ^{rano} ~~rano~~, do biura, gdzie pracowałam przyszło gestapo, przyszli po mnie. Podczas przesłuchania, pierwsze pytanie brzmiało : byłeś w lesie, widziałeś się z bratem. " Zaprzeczyłam. Okazało się, że kiedy wyjeżdżałam do Sliwic, na dworcu w Starogardzie obserwowano mnie. Bili mnie chcąc zmusić do przyznania się, że byłam w lesie, na spotkaniu. Przeczyłam mimo różnych gróźb, w ogóle twierdziłam, że nie wyjeżdżałam .

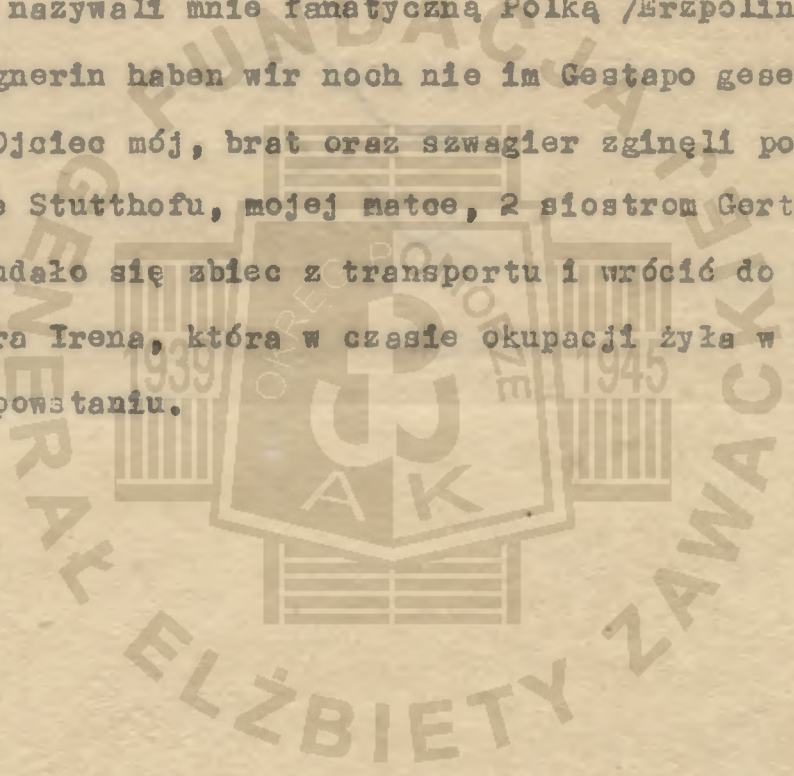
Po miesięcznym pobycie w więzieniu starogardzkim przewieziono mnie, wraz z innymi więźniami do Gdańska, na dalsze ciężkie przesłuchania. W tym czasie dowiedziałam się, że aresztowano również moich rodziców i drugą siostrę Lucję oraz brata Leona z żoną. W Gdańsku, w więzieniu trzymali mnie ok. 5 miesięcy, potem i mnie i całą naszą rodzinę, z

109/Pam 4

4

z wyjątkiem młodszej siostry Lucji - odtransportowano do Stutthofu
 Ale jeszcze z obozu trzykrotnie przewozili mnie gestapowcy do Gdań-
 ska, chcieli mnie zmusić, bym została konfidentką. Chodziło mi
 o uratowanie młodej i słabej siostry -Lucji- wzięłam wszystko na
 siebie. Zażądali przede wszystkim, bym wskazała im bunkry w lesie,
 w których ukrywali się nasi, że wtedy" pójdę na wolność." Powiedzia-
 łam, że chcę wrócić do obozu, być tam z bliskimi - nie mogli tego
 zrozumieć, nazywali mnie fanatyczną Polką /Erzpolin / i twierdzili:
 so eine Lügnerin haben wir noch nie im Gestapo gesehen."

Ojciec mój, brat oraz szwagier zginęli podczas ewakuacji
 więźniów ze Stutthofu, mojej matce, 2 siostram Gertrudzie i Lucji
 oraz mnie udało się zbiec z transportu i wrócić do domu. Najmłodsza
 moja siostra Irena, która w czasie okupacji żyła w Warszawie -
 zginęła w powstaniu.



1/2. Dokumenty relatora - Nelka
Jachowicz:

1. Leg. nr 807 - Zw. byłych Więźniów
Ideowo-Politycznych z lat 1939-1945,
wyd. 29.03.1946, omys.

k. 2 s. 1-4



S, 1-4

1/2. Drog. leg. nr 804
Lw. b. Wieszniowa...





Nazwisko Nelkowna

Imie Jadwiga

Data urodzenia 23,6,1909

Oboz Stutthof

Nr. w obozie 97383

Miejsce zamieszkania

Starzecin p. Tczew

Data wpisania do Związku

29,3,46

Secretary (Pieczer) Preze

OKREGOWY
ZWIĄZEK B. WIEZNIOW
IDEOWO - POLITYCZNYCH
z lat. 1939 - 1945
Województwo Gdanskie

No. 76426
82670
97383



Legitymacja 335673

Legitymacja Członkowska

Nr. 807

Fotografia wzgl.
odcisk palca

Henryk Jędrzejko
własnoręczny podpis

Oplacono składki

1945 r.

IX	X	XI	XII
----	---	----	-----

1946 r.

II	III	IV
----	-----	----

1945 r.

IX	X	XI	XII
----	---	----	-----

1947 r.

II	III	IV
----	-----	----

VI	VII	VIII
----	-----	------

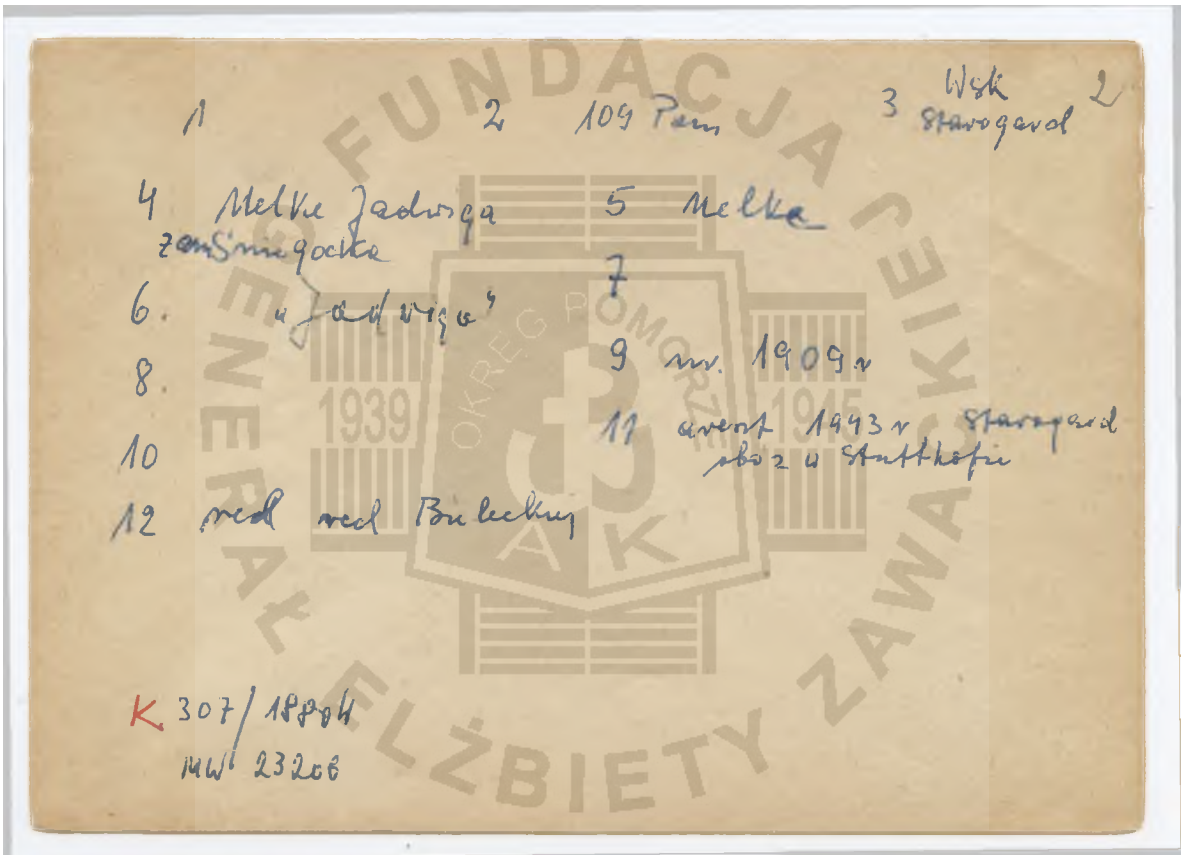
X	XI	XII
---	----	-----

T: Q-109/109 Pom. Starogard
Gd.

Melka Jadwiga

✓ karty informacyjne
k. 3

109 / Kom. Stawogard ↑
Melba Jadwiga | Zuzia Smigocka
Golanski, 20-294
ul. Jermarska 16/17 m. 2.
rel m. rel. Pielicki v. Shub.
K 307



1

2

109 Pam

3 Wsk Starogard 2

4 Melke Jadwiga
z Smigocka

5 Melka

6. u Jadwiga

7

8.

9 nr. 1909 r

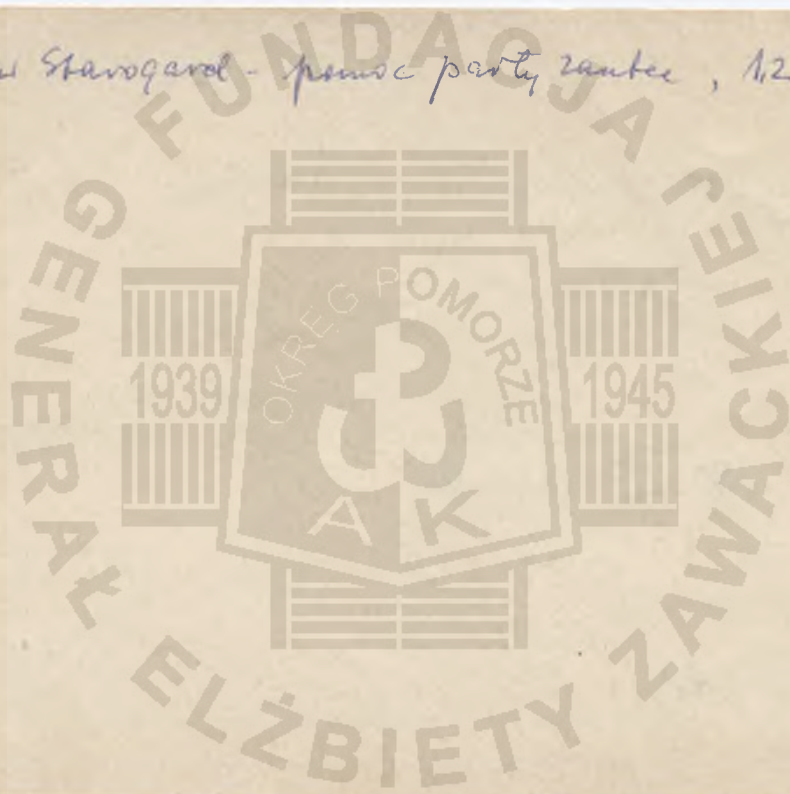
10

11 awent 1943 r Starogard
obs 2 u Stuttkofiu

12 med med Biulekuy

K 307/18804
MW 23206

Obw. Starogard - prasa party zantea, 1, 2



Melka Ludwiga

Stara góra 3

zob. relacja Melke Gertruda
z d. 1939 Melka K: 103/103 Pom.
- Insp. Inow.

nr. X'3

Helka Jadwiga

ZESKA ANE

